



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Sanchez p. Francji z 15 maja 2023 r.

(odpowiedzialność za treści zamieszczane przez osoby trzecie na portalach społecznościowych)

Dnia 15 maja 2023 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) wydał orzeczenie w sprawie Sanchez przeciwko Francji (45581/15). Skarżący zarzucał państwu naruszenie art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Konwencja) ze względu na skazanie go za przestępstwa motywowane nienawiścią po tym, kiedy nie podjął natychmiastowych działań zmierzających do usunięcia komentarzy zamieszczonych przez osoby trzecie na jego tablicy w portalu społecznościowym Facebook.

Pan Julian Sanchez od 2014 roku był burmistrzem Beaucaire i jednocześnie członkiem ugrupowania politycznego: Frontu Narodowego. Postanowił także wystartować jako reprezentant tej partii w wyborach parlamentarnych w okręgu Nîmes. Jego oponentem był członek Parlamentu Europejskiego i pierwszy zastępca burmistrza Nîmes, F.P. W trakcie trwającej kampanii, dnia 24 października 2011 skarżący zamieścił na swojej tablicy na Facebooku wpis dotyczący F.P., pod którym systematycznie zaczęły pojawiać się komentarze. Część z nich była wymierzona personalnie przeciwko F.P. oraz jego partnerce Leili T. i nosiła znamiona mowy nienawiści. Następnego dnia Leila T. odkryła niepochlebne komentarze, które w jej opinii miały charakter rasistowski, i złożyła zawiadomienie do prokuratury przeciwko Sanchezowi oraz osobom, które na jego tablicy zamieściły wspomniane treści. Następnego dnia skarżący zamieścił ponownie na swojej tablicy post, w którym poprosił swoich obserwatorów, aby uważali na treści, którymi dzielą się w odpowiedzi na jego posty, jednakże nie dokonał moderacji komentarzy dotychczas zamieszczonych. W trakcie przesłuchania prowadzonego przez żandarmerię zeznał, że nie był w stanie dokonywać moderacji tak dużej liczby zamieszczanych na jego profilu komentarzy. Wskazał także, że o istnieniu



komentarzy mających znamiona rasizmu dowiedział się dopiero w trakcie przesłuchania, zatem nie był świadomy ich istnienia, w związku z czym nie mógł na nie zareagować w odpowiednim czasie. Zarówno skarżący, jak i osoby zamieszczające nawołujące do nienawiści komentarze, zostali uznani za winnych. Skarżący został skazany za przestępstwo podżegania do nienawiści lub przemocy wobec grupy lub osoby ze względu na wyznanie. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że Sanchez, administrujący osobiście swoim kontem na Facebooku, nie podjął niezbędnych działań zmierzających do natychmiastowego usunięcia nienawistnych komentarzy zamieszczonych przez osoby trzecie pod jego postem na Facebooku. Sąd uznał, że skarżący zaniedbał obowiązek zapobieżenia rozpowszechnianiu treści nawołujących do nienawiści oraz przemocy. Wyrok został podtrzymany przez Sąd Apelacyjny w Nîmes.

Po wyczerpaniu krajowej drogi sądowej Sanchez złożył skargę do ETPCZ, zarzucając Francji naruszenie art. 10 Konwencji poprzez ograniczenie jego wolności wypowiedzi. Wskazywał on, że został uznany, wbrew przepisom prawa francuskiego, jako autor komentarzy, podczas gdy ich autorem były osoby trzecie. Ponadto zaznaczył, że nigdy nie zwrócono się do niego z prośbą o usunięcie nienawistnych treści, przez co nie był on świadomy ich istnienia. Co więcej, przekonywał, że nałożenie na użytkowników Facebooka obowiązku monitorowania komentarzy oraz ich usuwania stanowiłoby nie tylko znaczący ciężar, ale także skutkowałoby konfliktem interesów. Ingerencja użytkownika Facebooka i usuwanie komentarzy innych użytkowników tej platformy mogłaby bowiem prowadzić do zarzutu cenzury, co z kolei skutkowałoby narażeniem się na postępowanie karne. Skarżący podniósł, że granice wolności słowa w przypadku polityków są znacznie szersze, dlatego też szczególnie w kampanii wyborczej, oponenci polityczni powinni wykazywać się zwiększoną tolerancją na polemiczne lub też nieprzyjemne komentarze, a istnienie takowych w przestrzeni publicznej nie stanowi nadużycia wolności wypowiedzi.

Trybunał rozpoznając sprawę, wziął pod uwagę ustawodawstwo krajowe, ale także standardy dotychczas wypracowane w swoim orzecznictwie. Uznał on, że w istocie państwo ingerowało w wolność wypowiedzi skarżącego, niemniej jednak nie oznacza to automatycznego naruszenia art. 10 Konwencji, bowiem ingerencja taka może być uznana za dopuszczalną w przypadku, gdy była konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Trybunał zauważył, że orzeczenie skazujące Sancheza było wydane i utrzymane przez sądy krajowe po dogłębnej analizie



faktów towarzyszących sprawie. Trybunał zwrócił uwagę, że sytuacji indywidualnego administratora konta na Facebooku nie można w sposób oczywisty porównać do sytuacji portalu internetowego, a zatem istnieje możliwość, że osoba taka może nie mieć pełnej kontroli nad tym, co osoby trzecie zamieszczają pod jej postami. Niemniej jednak administrator konta na Facebooku posiada dostęp do takich narzędzi, które pozwalają mu na zmianę dostępności jego profilu na profil prywatny, co mogłoby ograniczyć nie tylko zamieszczanie losowych treści pod postami administratora, ale także na ograniczenie ich rozpowszechnienia. Skarżący nie podjął jednak decyzji o ograniczeniu dostępności swoich postów. Co więcej, logując się na platformę społecznościową zaakceptował warunki korzystania z niej, zgodnie z którymi wszystkie treści publikowane na platformie Facebook powinny być zgodne z zasadami i warunkami korzystania z portalu społecznościowego. Trybunał zgodził się z francuskim sądem apelacyjnym, że poprzez publikację posta, w którym to skarżący apelował do swoich obserwatorów, aby uważali na zamieszczane przez siebie na Facebooku treści, przyznał, że miał świadomość istnienia komentarzy niezgodnych z zasadami korzystania z platformy społecznościowej. Mając taką wiedzę, powinien on przystąpić bez zbędnej zwłoki do usunięcia nienawistnych komentarzy, czego jednak nie uczynił, nawet po przesłuchaniu przez żandarmerię. Trybunał zaznaczył, że argumenty przywoływane przez skarżącego nie mogą znaleźć uznania, ponieważ w prawie francuskim nie istnieje obowiązek zgłaszania nienawistnych komentarzy administratorowi profilu przez ofiary. Ponadto, Trybunał uznał, że postawa skarżącego polegająca na usprawiedliwianiu nawołujących do nienawiści na tle religijnym komentarzy wolnością słowa przeważa na jego niekorzyść. Dlatego też sądy francuskie, korzystając z przyznanego im marginesu swobody oceny w kontekście odpowiedzialności za publikowane w Internecie treści, nie naruszyły wolności wypowiedzi skarżącego chronionej przez art. 10 Konwencji.

Wyrok wydany przez Wielką Izbę Trybunału zapadł stosunkiem głosów 13 do 4. Do wyroku dołączono zdanie zbieżne oraz trzy zdania odrębne.